

Utrwalona satysfakcja

Kolejny już raz o tej porze roku zaprzęłam uwagę czytelników „PAUzy Akademickiej” relacją o wynikach konkursu ogłoszanego przez „Forum Akademickie” pt. „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach”. Tegoroczni laureaci otrzymali nagrody 9 lutego, a tekst uhonorowany pierwszą nagrodą można już przeczytać w styczniowym numerze miesięcznika. Autorką artykułu o intrygującym tytule: „Naukowe podchody na granicy wody, czyli krótka opowieść o tym, jak śledziliśmy kumaki górskie” jest mgr Małgorzata Łaciak, słuchaczka Studium Doktoranckiego Nauk Przyrodniczych PAN w Krakowie, specjalizująca się w herpetologii, czyli wiedzy o płazach i gadach.

Drugą nagrodę otrzymał mgr Paweł Gora, doktorant informatyki na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego, za pracę: „Nauka vs. korki”. Lakoniczny tytuł każe powiadomić czytelników, że autor zajmuje się modelowaniem matematycznym i optymalizacją ruchu pojazdów. Trzecia nagroda przypadła mgr inż. Oliwii Kalwasińskiej z Instytutu Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie za artykuł zatytułowany: „Szkoło, które zregeneruje kość”.

Spośród 138 prac nadesłanych na konkurs wybrałiśmy (jurorzy) jeszcze cztery zasługujące na wyróżnienie i – uprzedzając dalsze uwagi – wyznam, że było to w tegorocznej dwunastej edycji niemałym trudem. Od dość dawna wiadomo, że konkurs „Forum Akademickiego” jest doskonałym pomysłem na rozwijanie popularyzacji nauki w Polsce, ponieważ czyni z niej zadanie dla tytułowych „młodych badaczy”, od razu na starcie, co zobowiązuje dwojako – po pierwsze do troski oraz odpowiedzialności za wiarygodność przekazywanej czytelnikom wiedzy, po drugie do starania o formę przekazu, tj. o przystępność wolną od nadmiernych uproszczeń.

Popularyzowanie rzeczy trudnych – dla przeciętnego odbiorcy, a takimi są wszystkie tematy prac konkursowych – to opowieści o skomplikowanych doświadczeniach laboratoryjnych, dociekaniach matematycznych, jakie trudno choćby w przybliżeniu opisać językiem potocznym, ale także o kwerendach historycznych, współcześnie połączonych zwykle z obliczeniami komputerowymi. Wszystko to wymaga talentu.

Lektura prac konkursowych szybko ujawnia talenty popularyzatorskie, a powtarzana co roku, pozwala trwale cieszyć się tym, że poznajemy ich coraz więcej. I tu kolejna pochwała redakcji „Forum Akademickiego” (pierwsza za sam pomysł). Drukowanie nagrodzonych i wyróżnionych prac działa zachęcająco i pouczająco na potencjalnych autorów, jak działa każdy dobry przykład. Dzięki temu pula wyłowionych talentów się powiększa.

Dwa lata temu laureaci dziesięciu dotychczasowych edycji konkursu spotkali się w Centrum Nauki KOPERNIK, żeby opowiedzieć sobie i organizatorom oraz sponsorom przedsięwzięcia o tym, co robią w nauce. Okazało się wtedy, że potrafią popularyzować swoje badania i osiągnięte już rezultaty także w niedługich słownych relacjach, co rozproszyło wątpliwości niektórych, dotyczące tego, czy teksty nadsyłane na konkurs są zawsze w stu procentach samodzielnie pisane, czy nie pomagają w ich powstawaniu dostępne dzisiaj „gotowce” i wzory. Ludzie nagrodzeni za talenty popularyzatorskie i, oczywiście, za wiedzę oraz dociekliwą inteligencję pokazali, że będą

także dobrymi wykładowcami, czyli potrafią pełnić obie akademickie role – badacza i nauczyciela. Myślę, że kolejne lata będą pomnażać ich liczbę.

Usłyszeliśmy także podczas tego spotkania o oryginalnych inicjatywach popularyzatorskich niektórych laureatów w środowiskach pozauczelnianych, co uważam za szczególnie cenne w sytuacji, kiedy budujemy w Polsce „społeczeństwo wiedzy”, a towarzyszy temu plaga dostrzeżonej niedawno „postprawdy”. W takich warunkach przekazywanie wiedzy o świecie z pierwszej ręki, tj. przez tych, którzy ją tworzą, przestaje być tylko pragnieniem większej perfekcji i prestiżową ambicją, a staje się podstawową potrzebą.

Uroczystość wręczenia nagród jest naturalną okazją do refleksji nad ideą konkursu i szerszych – o środowisku, w którym powstała. Jest ono w przypadku „Forum” nie bardzo duże (paruosobowa redakcja miesięcznika), ale z szeroką orbitą autorów reprezentujących cały obszar poszukiwań naukowych i pełną geografii uczelni. Obecne są też w publikacjach ważne aktualne doniesienia spoza polskich granic, co jest oczywistym obowiązkiem każdego grona zajmującego się nauką, która ze swej natury granic nie respektuje.

Ukazujące się niemal w każdym numerze teksty o tym, co „skomplikowane i proste” w pracy młodych uczonych, są dla ich kolegów lekcją popularyzacji i przypuszczam, że mają wpływ na utrzymującą się (w połowie drugiej setki) liczbę uczestników kolejnych edycji. Są w tych tekstach także, lakoniczne na ogół, wiadomości o warunkach debiutu w nauce, o okolicznościach sprzyjających udanemu startowi na obranej drodze i trudnościach, jakie przychodzi pokonywać. „Forum” dopracowało się ogromnie, – moim zdaniem – ważnej rzeczy: równowagi między traktowaniem na swoich stronach popularyzacji nauki (trochę co innego niż, często z nią utożsamiane, upowszechnianie wiedzy, bo popularyzacja uwzględnia proces dochodzenia do wiedzy, nie same jego rezultaty) a tym, co nazywamy, w miarę dokładnie, publicystyką naukową. Czytelnicy poznają diskutowane projekty reform w organizacji i finansowaniu szkolnictwa wyższego – w Polsce i na świecie – przy czym nie tylko te, które proponuje resort, ale i alternatywne, a także krytykę jednych oraz drugich. Obecne jest także to historyczne rozmaitych zjawisk dzisiaj naznaczających sferę nauki i życie umysłowe, postacie zasłużone oraz ich dzieła.

Dla osób interesujących się nauką w ogóle, ale i takich, których ciekawia fragmenty, zweryfikowanej w laboratoriach i bibliotekach, wiedzy o świecie, przynależne różnym dziedzinom i specjalnościom, książki na powyższe tematy – jest w piśmie dział recenzji. Są wreszcie stałe felietony, tj. swobodnie wypowiedane indywidualne poglądy autorów wywodzących się na ogół z obrzeży świata akademickiego, patrzących nań z szerszej perspektywy społecznych odczuć, zakorzenionych mniemań, oczekiwań artykułowanych w środowiskach żywych intelektualnie i duchowo.

Z informacji o wręczeniu nagród konkursowych zrobił mi się panegiryk pod adresem „Forum Akademickiego”. Nie będzie trudno, jeżeli ktoś nie dowierza powyższymi opiniom, skonfrontować je z zawartością pisma. I tu, na koniec, uwaga krytyczna, zarazem prośba do redakcji – oby było łatwiej dostępne zainteresowanym.